

Joanna Falkowska

Kobieta w roli matki. Propozycje Anastazji z Jełowickich Dzieduszyckiej (1842–1890)

Wychowanie w Rodzinie 12, 243-254

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



„Wychowanie w Rodzinie” t. XII (2/2015)

nadesłany: 30.09.2014 r. – przyjęty: 12.10.2015 r.

Joanna FALKOWSKA*

Kobieta w roli matki. Propozycje Anastazji z Jełowickich Dzieduszyckiej (1842–1890)

Woman in the role of the mother. Propositions of Anastazja Dzieduszycka née Jełowicka (1842–1890)

Streszczenie

Głównym celem artykułu jest ukazanie poglądów Anastazji z Jełowickich Dzieduszyckiej na rolę matki. Ta nauczycielka, działaczka i publicystka pedagogiczna była przekonana o wielkiej wadze tego zadania oraz odpowiedzialności, jaka w związku z tym spoczywa na kobietach. Matka powinna być pierwszą nauczycielką dla swojego dziecka, zaszczepiać mu zasady chrześcijańskie, przygotowywać do sprostania obowiązkom wobec społeczeństwa, a zwłaszcza do rzetelnej pracy.

Autorka była też zdania, że współczesna jej kobieta–matka powinna być kobietą świadomą. Trzeba, by nadążała za duchem czasów i dostosowywała swe działania do zmieniającej się rzeczywistości. Wysoko stawiała szczęście rodzinne, dobrobyt, moralność, za które w dużej mierze odpowiedzialna jest kobieta. To ona swoją pracą i zaangażowaniem, za pomocą odpowiednich środków jest w stanie sprawić, by życie rodzinne przepełniały wartości chrześcijańskie.

Słowa kluczowe: matka, zadania wychowawcze, praca.

* e-mail: jfal@umk.pl

Katedra Historii Myśli Pedagogicznej, Wydział Nauk Pedagogicznych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Lwowska 1, 87-100 Toruń, Polska.

Abstract

The main objective of the paper is to show the views of Anastazja Dzie duszycka née Jełowicka on the role of the mother. This teacher, activist and pedagogical columnist was convinced of the great importance of this task as well as the responsibilities that lie with women as a result. A mother should be the first teacher for her child, instill Christian values in it, prepare it to measure up to the responsibilities it will have towards society and especially to diligent work.

The author was also of the opinion that a woman–mother of her time should be a conscious person. She should keep up with the times and adapt her actions to the changing reality. She held the family's happiness, well-being, and morality, for which the woman is largely responsible, in high regard. It is she who is able, with her work and involvement, using the appropriate means, to make family life reflect Christian values.

Keywords: mother, upbringing tasks, work.

Uwagi wstępne

Głównym celem artykułu jest ukazanie poglądów dziewiętnastowiecznej nauczycielki, działaczki, publicystki pedagogicznej i autorki literatury dla dzieci – Anastazji z Jełowickich Dzie duszyckiej, na rolę matki¹. Zabierała ona głos na temat edukacji kobiet, ich miejsca i roli w życiu społecznym, opowiadała się za dopuszczeniem ich do szkół średnich i postulowała utworzenie dla nich szkół wyższych uzupełniających. Była więc jedną z tych odważnych kobiet, które włączyły się do dyskusji², jaka miała miejsce w drugiej połowie XIX wieku,

¹ Więcej na temat Anastazji Dzie duszyckiej w następujących pracach: L. Słowiński, *Z myślą o niepodległej*, Wydawnictwo Abos, Poznań 1993, s. 268–288; J. Hulewicz, *Dzie duszycka z Jełowickich Anastazja*, [w:] W. Konopczyński (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1938, s. 108–109; J. Dunin-Karwicki, *Z moich wspomnień*, t. III, Księgarnia A.G. Dubowskiego, Warszawa 1901, s. 51–53; A. Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli. Galicja i jej dziedzictwo*, t. 11, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1999.

² Więcej na temat wychowania i kształcenia kobiet w następujących pracach: A. Żarnowska, A. Szware (red.), *Kobieta i kultura: kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim: zbiór studiów*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1996; A. Żarnowska, A. Szware (red.), *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, cz. I i II, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1995; J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, nakł. Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1939; J. Suchmiel, *Udział kobiet w nauce do 1939 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Częstochowa 1994; J. Hoff (red.), *O kobietach: studia i szkice: wiek XIX i XX*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011; K. Jakubiak (red.), *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, Wydawnictwa Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz 2000; B. Czajeczka, *Z domu w szeroki świat. Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Tow. Autorów i Wydawców Prac Nauk. Universitas, Kraków 1990; R. Dutkova, *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896–1918)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1995.

a dotyczyła emancypacji kobiet, podniesienia poziomu ich kształcenia oraz umożliwienia im wykonywania zawodów na równi z mężczyznami³.

Analizując bogaty dorobek pisarski tej galicyjskiej autorki i orędowniczki równouprawnienia kobiet, trzeba powiedzieć, że była przekonana o wielkiej wadze zadań oraz odpowiedzialności, jaka spoczywa na kobietach–matkach. Matkę postrzegała nie tylko jako pierwszą nauczycielkę dla swojego dziecka, która powinna zaszczebiać mu zasady chrześcijańskie, ale także kogoś, kto powinien przygotowywać młodego człowieka do sprostanania obowiązkom wobec społeczeństwa, a zwłaszcza do rzetelnej pracy. Ponadto, zachęcała do podejmowania pracy, która, po wypełnieniu codziennych, domowych obowiązków, byłaby wkładem i pomocą w rodzinny budżet. Doskonale знаła i ze zrozumieniem odnosiła się do odmiennej sytuacji kobiet mieszkających na wsi oraz w mieście. Wobec tego widziała dla nich różne zadania. Nakłaniała, by bez względu na miejsce zamieszkania, stan posiadania, liczbę domowników być zawsze kobietą pożyteczną i pomocną. Podkreślała wagę samokształcenia, które nie powinno ustawać przez całe życie.

Zadania kobiety w roli matki

Jakie są zatem zadania kobiety–matki w społeczeństwie według Dzieduszyckiej? W jednej ze swych licznych prac pisała, że:

„Kobieta służy ojczyźnie wszystkimi swoimi niewieściami cnotami, służy jej swą moralnością, służy gdy jej dzielnych wychowuje synów, gdy męża jest radą i pociechą, gdy czeladkę w grozie i bojaźni Bożej prowadzi, gdy pracą i oszczędnością dobytek rodziny pomnaża, gdy zdolności swe, uczucia, siły na usługi bliźnich obraca, gdy w naukach lub sztukach celuje”⁴.

Wyraźnie widoczne jest więc, że w ujęciu Dzieduszyckiej rola kobiety w społeczeństwie ściśle wiązała się z jej obowiązkami rodzinnymi. Z takimi cechami i pojęciami, jak: moralność, pracowitość, oszczędność, gospodarność, opiekuńczość, mądrość itp.

Wielokrotnie w swych pracach podkreślała, że „Rodzina jest jej gniazdem, rodzina celem, marzeniem, ogniskiem, do którego mają wracać wszelkie pro-

³ Były wśród nich publicystki pedagogiczne, nauczycielki, działaczki oświatowe, m.in.: Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Eleonora Ziemięcka, Narcyza Żmichowska, Antonina Machaczyńska czy Maria Ilnicka. Por.: I. Kosmowska, D. Milkuszyca, A. Szyćówna, *Kobieta polska jako autorka pedagogiczna. Bibliografia książek z dziedziny teorii wychowania, podręczników, literatury dla młodzieży poprzedzona wstępem historycznym*, Sekcja pedagogiczno-oświatowa, Warszawa 1912.

⁴ A. Dzieduszycka, *Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych*, Księgarania Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1871, s. 183.

mienie jej uczuć i myśli”⁵. Pisała, że to właśnie macierzyństwo jest najpiękniejszym zadaniem, ale i wyzwaniem dla kobiety⁶. Krytykowała prawo, według którego kobieta–matka ma pieczę nad dzieckiem, jedynie do momentu, gdy to ukończy siedem lat życia. Takie prawo budziło, w ujęciu autorki, wiele zastrzeżeń. Przede wszystkim dlatego, że podkreślało niesprawiedliwy podział ról w rodzinie. Ubolewała nad tym, iż to ojciec posiada więcej praw i przywilejów. Tak więc stwierdzała, że każde prawo uderzające w dobro rodziny, jest prawem złym. Dodawała jednocześnie, że zdaje sobie sprawę z tego, że trudno jest dać kobietom należny im udział w życiu rodziny. Opowiadała się za tym, by matka miała równe w prawa w podejmowaniu decyzji o kierunku kształcenia, wyborze szkoły, ale także i w innych aspektach życia swych dzieci. Pisała, że jest to konieczne dla dobra całej rodziny⁷.

Nietrudno zauważyć, że szczególne znaczenie w wychowaniu dzieci autorka przypisywała matkom. To dla nich widziała niezwykle ważną rolę do spełnienia. Mając te uwagi na względzie na kartach *Książki młodej kobiety* pisała:

„Pracę i działalność wszelką naucz je wcześniej cenić jako przywilej uszlachetniający człowieka, do którego zdolnym i którego godnym staje się w miarę rozwoju swego, a miłuje je szczerze szczególnie jeżeli je do sił i zdolności zastosowywać będzie. [...] Naucz je kochać doskonałość i do niej dążyć, cenić więcej świadectwo sumienia niż nagrodę, pochwałę lub powodzenie, pracować nad sobą ze spokojem i pogodą [...]”⁸.

W innej pracy czytamy, iż z obowiązków i roli kobiety wynikają konkretne zadania, a mianowicie: poznanie swego dziecka, jego umysłu i możliwości, uzdolnień i zainteresowań⁹. Do jej zadań, jak podawała, należy także wprowadzanie ładu w życie rodzinne. Zauważyła też, że to właśnie matce najczęściej dziewczęta powierzają swe wątpliwości i problemy. Zwracała więc uwagę na ogromną rolę matki w wychowaniu córek. To matka powinna czuwać nad tym, by córka, wiodąc beztrudne, wesołe życie, wybrała dobrą drogę. Powinna również dbać o to, by w przyszłości stała się dobrą żoną, matką i obywatelką. Pisała, że jeśli młode dziewczę nie wyrośnie na szanowaną, pracowitą i znającą swoje miejsce w świecie kobietę, ludzie szybko o niej zapomną. Obawiała się, że stanie się tak dlatego, że jej życie nie pozostawi trwałego śladu¹⁰. Rozważając kwestię wychowania córek podkreślała również to, że w życiu kobiety stroje, piękno, uroda, dobra doczesne znaczą bardzo niewiele, jeśli nie stoją za nimi godne pochwały czyny i zasługi. Przestrzegała przed sytuacją, w której kobieta u schyłku

⁵ Taż, *Po dziesięciu latach*, „Kronika Rodzinna” 1880, t. 8, nr 5–5/24, s. 130.

⁶ Taż, *Kilka myśli o wychowaniu...*, dz. cyt., s. 225.

⁷ Tamże, s. 226.

⁸ A. Dzieduszycka, *Książka młodej kobiety*, nakł. Maurycyego Orgelbranda, Warszawa 1881, s. 130.

⁹ Taż, *Kilka myśli...*, dz. cyt., s. 225.

¹⁰ Tamże, s. 40.

swojego życia dozna uczucia, że nie osiągnęła niczego znaczącego. Nie pozostawiła po sobie żadnych dokonań, choćby w postaci dobrze wychowanego potomstwa. Jeśli ponadto nie wykorzystwała swej życiowej szansy, nie podjęła edukacji, została niewłaściwie wychowana i w wyniku nieprzemyślanych wyborów wstąpiła na złą drogę, jej życie niewiele było warte. Jak zatem dobrze spełnić ten obowiązek pytała autorka? Jak nie przeoczyć ważnych sygnałów w rozwoju dziecka? Otóż potrzeba ciągłego samokształcenia, doskonalenia, czytania dzieł pedagogicznych, artykułów skierowanych do rodziców. Na łamach ówczesnych czasopism zachęcała wszystkie matki do tego, by bliżej przyjrzeć się sprawie swojego własnego przygotowania do pełnienia tej ważnej, życiowej roli¹¹. Także w *Przedmowie* do książki *Gawędy matki* czytamy:

„[...] przezorna matka przyszłość dziecięcia przygotowuje jego wychowaniem, tak troskliwie bada wszystko, co je otacza i otaczać może, i nie tylko nad nim samym pracuje, lecz nadto usiłuje jak najkorzystniej zmienić wpływy, które nań działać mogą”¹².

Zatem przezorna, troskliwa matka to również kobieta wykształcona. Dzieduszycka była zdania, że dobra matka powinna być kobietą świadomą, umiejącą nie tylko wychować przyszłego obywatela społeczeństwa, ale i pracować nad udoskonaleniem całego społeczeństwa, które, niestety, pełne jest wad i złych przyzwyczajęń. Jej wysiłek musi zostać tak ukierunkowany, by prawy człowiek, wychodzący spod jej matczynej opieki nie dał się sprowadzić na złe drogi. Jak pisała:

„Matek zatem zadaniem wpływać na społeczeństwo, wychowując mu swe dzieci na przyszłych obywateli, czuwając nad kierunkiem społeczeństwa, życiem rodzinnym, przykładem, utworami pióra, śledzeniem wszelkich kierunków wiedzy i myśli [...]”¹³.

Autorka powyższego stwierdzenia nie tylko głosiła czego oczekuje od współczesnych jej kobiet. Podpowiadała także za pomocą jakich środków i metod mają wypełniać te obowiązki polskie matki. Otóż wydaje się, że Dzieduszycka знаła i ceniła wartość oddziaływania własnym przykładem. Ten wątek pojawiał się w wielu jej pracach¹⁴. Kolejnym sposobem miało być wspomniane już umiejętne podążanie za zmieniającą się rzeczywistością społeczną. Dodatkowo pomocą matce może być stwarzanie sposobności do rozmowy i nauki. Przy okazji roz-

¹¹ A. Dzieduszycka, *O tym i owym. Ani chwili do stracenia...*, „Bluszcz” 1875, nr 25, s. 194.

¹² Tamże, *Gawędy matki*, Księgarania Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1872, s. V.

¹³ Tamże, s. VI–VII.

¹⁴ W ujęciu autorki oddziaływanie własnym przykładem było również bardzo ważnym i przydatnym narzędziem narzędziem w pracy nauczycieli, zwłaszcza szkół ludowych. Patrz także: A. Dzieduszycka, *Listy nauczycielki poświęcone nauczycielkom szkół ludowych i uczennicom seminariów nauczycielskich żeńskich*, K. Bartoszewicz, Kraków 1883.

ważań na temat roli matki autorka przywoływała dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Jak powszechnie wiadomo, Dzieduszycka uważała je za nieco nieprzystosowane do ówczesnych okoliczności¹⁵. Jednak bardzo je ceniła, pomimo braku w nich, jak pisała, naukowej erudycji czy filozoficznych poglądów. Mimo potocznego, w jej opinii, stylu Tańskiej, dostrzegala w nich siłę, która zmieniła na pół wieku myślenie o rodzinie, a także to, że oddziaływały na całe społeczeństwo. Pytała, któż nie zna *Wiązania Helenki* czy *Amelia matką* i płynącego z nich przesłania? Nie każdej kobiecie jest dane być Tańską, jak stwierdzała, ale każda może pracować nad swymi dziećmi i dzielić się ze społeczeństwem tym, co zdobyła własną pracą. Jak dodawała: „[...] każda winna nieść ogółowi okruszyny swego macierzyńskiego doświadczenia [...]”¹⁶.

Nie ulega wątpliwości, że bardzo wiele zadań i obowiązków autorka przypisywała matce. Najważniejszym z nich było jednak wychowanie. Swe rozważania na ten temat zaprezentowała również w książce pt. *Gawędy matki*. Warto zwrócić uwagę, że sporo miejsca w tej publikacji poświęciła na to, by wyjaśnić swym czytelniczkom istotę tego procesu, oraz wskazać jakie błędy najczęściej są w nim popełniane. Otóż jest ono tylko wówczas właściwe i dobre, gdy rozumiemy czym jest przeznaczenie człowieka oraz jakie drogi do niego prowadzą. Nie należy też zapominać o tym, że człowiek jest częścią społeczeństwa, narodu, a zatem wychowanie powinno być dostosowane do sytuacji otoczenia, w którym żyje¹⁷. Stwierdzała wielokrotnie, że jedynym jej pragnieniem jest zwrócić uwagę ogółu na wychowanie i ukształcenie kobiet¹⁸. Pytała także:

„A któż do tego tworzenia więcej się od kobiet przyczynia? Ich więc wychowanie nie wpływa wyłącznie na ich los tylko, lecz oddziałuje także potężnie na los całego narodu. Biada narodowi, którego niewiasty płocze, zepsute, nieukształcone! Runąć musi, albo boleśnie się przeobrazić”¹⁹.

¹⁵ Także i w dziele: *Kilka myśli o wychowaniu...* (Por.: A. Dzieduszycka, *Kilka myśli o wychowaniu...*, dz. cyt.) zwracała uwagę na to, że pisma K. z Tańskich Hoffmanowej czy Ziemieckiej, chociaż uwzględniają potrzeby kobiet, to nie są, w myśl piszącej, wystarczające. Nie odpowiadają bowiem aktualnym potrzebom narodu. I chociaż czytelnik odnajdzie w nich obowiązki kobiet – córek, żon i matek, mało zawierają wskazówek odnośnie do kształcenia umysłowego (zwłaszcza w pracach K. Tańskiej). K. Tańska [Hoffmanowa], *Amelia matką: dzieło za dalszy ciąg Pamiętki po dobrej matce służyć mogące*, cz. 1: *Obejmująca ogólny obraz religii prawdziwej*, Druk. Łatkiewicza, Warszawa 1822; cz. 2: *Obejmująca dzieje prawdziwej religii*, Warszawa 1824; Taż, *Pamiętka po dobrej matce, czyli Ostatnie jej rady dla córki. Przez Młodą Polkę*, Druk. przy Nowolipiu no 646, Warszawa 1819.

¹⁶ A. Dzieduszycka, *Gawędy matki...*, dz. cyt., s. VIII.

¹⁷ Wychowanie więc, w myśl słów autorki, musi uwzględniać kondycję narodu, jego przeszłość, przeobrażenia, które miały miejsce. Tylko wówczas wychowanie ma sens i przynosi społeczeństwu i jednostce korzyści. Por.: A. Dzieduszycka, *Gawędy matki...*, dz. cyt.

¹⁸ A. Dzieduszycka, *Kilka myśli...*, dz. cyt., s. VI.

¹⁹ Tamże, s. VII.

Kobieta więc, zadaniem piszącej, jest odpowiedzialna za część losów rodziny i społeczeństwa, a więc całego narodu²⁰.

Podsumowując rozważania Dzieduszyckiej na zadania matki w rodzinie i wychowaniu trzeba stwierdzić, że potrafiła docenić jej rolę. Wysoko także stawiała szczęście rodzinne, dobrobyt, moralność. To kobieta, w jej opinii, swoją pracą i zaangażowaniem, za pomocą odpowiednich środków jest w stanie sprawić, by życie rodzinne przepełniały najwyższe wartości.

Zadania kobiety–matki w gospodarstwie domowym

W swej refleksji na temat miejsca i roli kobiety w rodzinie nie mniej ważne zadania Dzieduszycka stawiała przed gospodynią domu. Sądziła także, że kobieta została obdarzona innym niż mężczyźni zestawem cech, które tym samym predysponują ją do nieco innych zadań. Są w niej zatem węższe siły, więcej uczucia, umiłowanie doskonałości duchowej itp. Twierdziła, że Opatrzność obdarowując kobiety takimi atrybutami powierzyła im niezwykle odpowiedzialne zadanie. Była to rola, jak nazwała ją autorka – stania na straży duchowego zniża ludzkości. To do zadań kobiety należało dbanie o przekazywanie tradycji i obyczajów rodzinnych oraz wpajanie cnót obywatelskich i chrześcijańskich. Do powinności kobiety należało być także wsparciem dla mężczyzny, podnosić go na duchu, krzepić, świecić przykładem, być cierpliwą i zawsze życzliwą.

W rozważaniach na ten temat podkreślała również to, że w wielu sytuacjach czy to zawodowych, czy też rodzinnych, obecność kobiety łągodzi obyczaje oraz wprowadza przyjazną atmosferę. Pytała więc:

„Któż nie wie, jak obecność kobiety, godnej tej nazwy, a tym bardziej dziewczęcia, działa na ognisko, przy którym zasiada, na towarzystwo, w którym żyje”²¹.

Zwracała więc uwagę na to, by każda kobieta miała świadomość swego pozytywnego wpływu na otoczenie. Jednocześnie zachęcała, by wpływ ten jak najlepiej wykorzystywać. Podkreślała, by nie być tylko ozdobą salonów, ale mądrą i pełnoprawną uczestniczką rozmów, prowadzonych przez życzliwych jej ludzi. Ubolewała także nad tym, że często kobiety pracują od świtu do zmierzchu, a tym samym mają bardzo niewiele czasu na wypełnianie domowych obowiązków. Pisała:

²⁰ Tamże, s. 11.

²¹ Tamże, s. 18.

„[...] i my umiemy znaczenie matki w rodzinie, jej ciągłej czujności i troskliwości nad nimi opieki, nauki żywej z ust jej płynącej, wygod, przyjemności życia, przymnożonych jej staraniem wśród godzin swobodnych od obowiązkowej pracy”²².

Zdawała sobie sprawę z wielości zadań, jakie wypełniają każdego dnia kobiety zajmujące się domowymi sprawami. Dodawała też:

„I nas rozczuliłby widok zgromadzonej u skromnego ogniska rodziny: ojca wracającego do domu po pracy [...] matki, która po całodziennych zajęciach domowych, czuwaniu nad dziećmi, nad ich ochędźnym ubraniem, nad obmyślaniem wszystkich potrzeb, przyjemności, wygódek rodziny, teraz gdy widzi ich zadowolonych, uśmiechniętych, używa tego widoku jako najświetniejszej nagrody”²³.

Zwracała także uwagę na, jakże odmienną, sytuację kobiet żyjących w mieście i na wsi. Widziała bowiem różnicę w funkcjonowaniu, życiu rodzinnym i zawodowym tych kobiet. Podkreślała, że pomimo tego, iż kobieta wiejska zajęta jest gospodarstwem domowym, codziennymi sprawami, to dzieci korzystają na jej pobycie w domu. W mieście z kolei, w myśl słów Dzieduszyckiej, gospodyni, która upora się ze swymi codziennymi zajęciami „[...] nie ma już na dzień cały żadnego zajęcia [...]”²⁴. To z kolei, jak sądziła autorka, rodzi wiele pokus, a największą z nich jest próżniactwo. Co więcej, w sytuacji trudnej, a więc choroby lub innych zdarzeń życiowych, próżniactwo może doprowadzić do niedostatku rodziny, uwydatnić wady rodziców. Pisała, że trudności natury finansowej doprowadzą do sporów i nieporozumień, błędów wychowawczych itp. Dodawała:

„[...] zaczną się spory, fukania na dzieci, z niecierpliwości czasem, często z bólu, że i one tak młode już cierpią, i jak mówi po cichu sumienie, trochę z winy matki”²⁵.

Wyraźnie widoczne jest zatem, że styl życia gospodyni, matki, jej rola zawodowa i postawa życiowa rzutowały na życie, funkcjonowanie i moralność całej rodziny. Autorka podkreślała więc jak ważna dla kobiety–gospodyni jest praca. Była przekonana, że dla dobra całej rodziny matka powinna na kilka godzin dziennie opuszczać dom rodzinny w celu podejmowania aktywności zawodowej. Przynosi to bowiem mnóstwo korzyści, nie tylko w wymiarze materialnym. W myśl słów autorki, kobieta wróci do domu z czystym sumieniem, ale

²² A. Dzieduszycka, *Kilka myśli...*, dz. cyt., s. 200.

²³ Tamże, s. 200–201.

²⁴ Tamże, s. 202.

²⁵ Tamże.

także z pogodą ducha i radością z dobrze spełnionych obowiązków. Dodatkowo, co ważne, taka matka da swym dzieciom dobry przykład.

Oprócz pozycji zawodowej także pozycja materialna kobiet w rodzinie zajmowała uwagę Dzieduszyckiej. Pisała, że dotychczasowe zwyczaje nakazywały, by majątek rodziny był zarządzany przez ojca–mężczyznę. Zwolennicy takiej praktyki przywoływali argument, iż jeśli rodzina ma być szczęśliwa, powinna być rządzona tzw. jedną wolą. Zatem majątek, który ma zapewnić byt rodzinie i zapewnić przyszłość dzieciom powinien pozostawać pod opieką mężczyzny, gdyż zdaniem wielu, jak przywołuje autorka: „[...] pozostawione w ręku niewieścim narażone byłoby na lekkomyślne roztrwonienie”²⁶. Z tezą tą nie zgadzała się pisząca dodając, że pozostawienie kobiecie własności jest korzystne nie tylko dla niej, ale także dla jej dzieci. Daje to pewną równowagę zarówno w rodzinie, jak i małżeństwie.

Życie kobiety–gospodyni to przede wszystkim obowiązki. Autorka zwracała zatem uwagę, że każda kobieta, opuszczając dom rodzinny, powinna mieć świadomość cierpień i prac, jakie ją czekają, ale również i zasług, które mogą być jej udziałem. Powinna też być świadoma pociech i radości, które mogą ją spotkać. Krytykowała ówczesną sytuację, gdy w wychowaniu zapomina się o wartościach. Z uwagi na to, że znała i bardzo wysoko ceniła wartość pracy, pisała:

„[...] zaczynamy życie ze wstrętem do wszelkiego obowiązku, z bojaźnią cierpienia, z niewiarą w zwycięstwo ostateczne [...] Jedyną myślą naszą [...] unikanie o ile stało wszelkiego trudu, wszelkiej pracy, każdego cierpienia [...]”²⁷.

Celem takiego wychowania, w myśl słów autorki, nie jest więc wpojenie zasad chrześcijańskich, wykształcenie charakteru, usuwanie złych przyzwyczajeń i praca nad sobą, siłą woli, zamiłowania powinności i prawa Bożego. Celem tym jest natomiast, nad czym ubolewała, uzbrojenie w złe skłonności, niepożądane cechy, takie jak: zamiłowanie wyłącznie do przyjemności, próżniactwo, wreszcie egoizm. Kierunek ten, jak pisała, jest częstym błędem w macierzyńskiej działalności. Dodawała dalej:

„Nieznajomość powołania i przeznaczenia niewiasty, albo fałszywe i samolubne ich pojęcie oto są więc przyczyny niewłaściwego wychowania i wykształcenia, urabiającego nam umysły miałkie, charaktery słabe ogółu niewiast”²⁸.

Kolejny raz odwoływała się do siły oddziaływania własnym przykładem, także i w tej sferze. Pisała więc:

²⁶ Tamże, s. 222.

²⁷ Tamże, s. 42.

²⁸ Tamże, s. 43.

„[...] jak widzieliśmy stan społeczeństwa odzwierciedla wiernie wysokość duchową i umysłową kobiet, i można by słusznie powiedzieć, że jakie matki, tacy są synowie!”²⁹

Uwagi końcowe

Dzieduszycka przede wszystkim znała i podkreślała wartość rodziny. Twierdziła, że: „Rodzina jest niezaprzeczalnie głównym polem pracy kobiecej, bez jej nieustannego wpływu ostać by się nie mogła”³⁰. Przypominała też o miejscu kobiety w rodzinie, jej niezastąpionej w niej roli. Była przekonana, że:

„Kobiety nikt nie zastąpi w rodzinie, nie tylko dla tych starań około niemowlęstwa [...] ale jeszcze dlatego, że ona w rodzinie piastuje miłość ideału i doskonałości, i ku nim idąc sama, wiedzie zarazem rodzinę całą wśród wszelkich powszedniości i cierpienia życia”³¹.

Podkreślała więc, jak ważna jest to rola, ale przypominała także, że poza pracą na rzecz rodziny kobieta ma do spełnienia także inne posłannictwo. Może ona podołać wszystkim tym zadaniom tylko wówczas, gdy sama odebrała staranne wykształcenie, gdy jest świadoma swoich powinności i wie, jakimi środkami ma osiągnąć cele. Braki rodzinnego i społecznego życia wynikają więc, według autorki, z niestarannego i niewłaściwego wychowania i kształcenia kobiet. Wielokrotnie podejmowała temat wpływu kobiety na sytuację materialną rodziny. Wymagała od kobiet gospodarności, rozsądku, poczucia obowiązku wobec najbliższych, ale i całego społeczeństwa.

Ponadto, zastanawiała się: jak postępować w przypadku, gdy praca zawodowa powoduje, że matki często nie ma w domu z dziećmi? Pytała też, kto wówczas może i powinien zająć się najmłodszymi domownikami? Autorka podpowiadała, że bardzo często w rodzinie jakaś starsza kobieta, której można powierzyć opiekę nad dziećmi. Zdawała sobie także sprawę z tego, jakie dylematy przeżywają kobiety, które muszą podjąć pracę i pozostawić swoje dzieci w domu pod opieką innych osób. Podejmując próbę rozwiązania takich trudnych sytuacji pisała:

„[...] wolę widzieć matkę, krócej w domu, a dziecię na nauce w szkołach publicznych, aniżeli ją widzieć ciągle w domu wśród niedostatku, walczącą bez-

²⁹ Tamże, s. 44.

³⁰ A. Dzieduszycka, *Jeszcze o wychowaniu i powołaniu kobiety*, Biblioteka Uniwersytecka, Warszawa 1878, s. 5.

³¹ Tamże, s. 6.

owocnie z nędzą, tchnącą goryczą i zniechęceniem, a dzieci wzrastające wśród tak niekorzystnych wpływów, bez zajęcia i nauki”³².

Starła się więc poszukiwać tak potrzebnej równowagi pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym. W jej opinii jedynie równowaga dawać miała szczęście osobiste i sukcesy w wykonywanej przez kobietę-matkę profesji.

W związku z powyższym, w wielu swoich pracach zastanawiała się też nad tym, czy w sytuacji gdy matka wiele czasu spędza poza domem, zachwiane jest życie rodzinne. Odpowiadała:

„Przeciwnie skupieni po pracy do wspólnego wytchnienia, do rozkoszy będą członkowie rodziny chwile te liczyć, owiani ciepłem macierzyńskiego uczucia [...]”³³.

Krytkowała matki mieszkające w mieście oddające swe córki do zakładów wychowawczych. Pytała: „Nie groźniejszym objawem jest dobrowolne rozbitcie życia rodzinnego w domach zamożnych?”³⁴ Pochwalała to, co bliskie, rodzinne w opozycji do tego, co obce, dalekie, wiejące chłodem.

Jakie wobec powyższych stwierdzeń zadania widziała autorka dla kobiety, która zdecydowała się założyć rodzinę? Przede wszystkim podkreślała zadania matki, jej niemały wpływ na wychowanie, zwłaszcza córek. Zachęcała do podejmowania pracy, która, po wypełnieniu codziennych, domowych obowiązków, byłaby wkładem i pomocą nie tylko w rodzinny budżet, ale i rozwijałaby charakter. Podkreślała wagę samokształcenia i doskonalenia, które nie powinno ustawać przez całe życie.

Podsumowując, Dzieduszycka przekonywała, że współczesna jej kobieta-matka powinna być kobietą świadomą. Trzeba, by nadażala za duchem czasów i dostosowywała swe działania do zmieniającej się rzeczywistości. Pisała więc, że matka powinna swe działania dopasować zarówno do wymagań chwili, ale również do sytuacji społecznej, politycznej, kulturowej itp. Wysoko stawiała szczęście rodzinne, dobrobyt, moralność, za które w dużej mierze odpowiedzialna jest kobieta. To ona swoją pracą i zaangażowaniem, za pomocą odpowiednich środków jest w stanie sprawić, by życie rodzinne przepełniały wartości chrześcijańskie.

Bibliografia

Czajeczka B., *Z domu w szeroki świat. Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Tow. Autorów i Wydawców Prac Nauk. Universitas, Kraków 1990.

³² Tamże, s. 15.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

- Dunin-Karwicki J., *Z moich wspomnień*, t. III, Księgarnia A. G. Dubowskiego, Warszawa 1901.
- Dutkova R., *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896–1918)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1995.
- Dzieduszycka A., *Gawędy matki*, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1872.
- Dzieduszycka A., *Jeszcze o wychowaniu i powołaniu kobiety*, Biblioteka Uniwersytecka, Warszawa 1878.
- Dzieduszycka A., *Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych*, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1871.
- Dzieduszycka A., *Książka młodej kobiety*, nakł. Maurycego Orgelbranda, Warszawa 1881.
- Dzieduszycka A., *Listy nauczycielki poświęcone nauczycielkom szkół ludowych i uczennicom seminariów nauczycielskich żeńskich*, K. Bartoszewicz, Kraków 1883.
- Dzieduszycka A., *O tym i owym. Ani chwili do stracenia...*, „Bluszcz” 1875, nr 25.
- Dzieduszycka A., *Po dziesięciu latach*, „Kronika Rodzinna” 1880, t. 8, nr 5–5/24.
- Hoff J. (red.), *O kobietach: studia i szkice: wiek XIX i XX*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011.
- Hulewicz J., *Dzieduszycka z Jelowickich Anastazja*, [w:] Konopczyński W. (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1938.
- Hulewicz J., *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, nakł. Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1939.
- Jakubiak K. (red.), *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, Wydawnictwa Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz 2000.
- Kosmowska I., Milkuszy D., Szycówna A., *Kobieta polska jako autorka pedagogiczna. Bibliografia książek z dziedziny teorii wychowania, podręczników, literatury dla młodzieży poprzedzona wstępem historycznym*, Sekcja pedagogiczno-oświatowa, Warszawa 1912.
- Meissner A., *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli. Galicja i jej dziedzictwo*, t. 11, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1999.
- Słowiński L., *Z myślą o niepodległej*, Wydawnictwo Abos, Poznań 1993.
- Suchmiel J., *Udział kobiet w nauce do 1939 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 1994.
- Tańska K. [Hoffmanowa], *Amelia matką: dzieło za dalszy ciąg Pamiętki po dobrej matce służyć mogące*, cz. 1: *Objmująca ogólny obraz religii prawdziwej*, Druk. Łatkiewicza, Warszawa 1822.
- Tańska K. [Hoffmanowa], *Amelia matką: dzieło za dalszy ciąg Pamiętki po dobrej matce służyć mogące*, cz. 2: *Objmująca dzieje prawdziwej religii*, Warszawa 1824.
- Tańska K. [Hoffmanowa], *Pamiętka po dobrej matce, czyli Ostatnie jej rady dla córki. Przez Młodą Polkę*, Druk. przy Nowolipiu no 646, Warszawa 1819.
- Żarnowska A., Szwarc A. (red.), *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, cz. I i II, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1995.
- Żarnowska A., Szwarc A. (red.), *Kobieta i kultura: kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim: zbiór studiów*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1996.